

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCIALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznika zł. 5—
z dostawą do domu . . . 5:50
na prowincji . . . 6:50
za granicą . . . 8—

25 groszy
Cena ogł. pojed. w czas. Polka

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 80 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane“ 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpl. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000—, w tekście cała str. 700— zł., ostatnia strona 500— zł., zamieszczenie o 25% drożej.

SŁOWA i CZYNY.

Ostatnie przemówienie ministra spr. wewn. Pierackiego, wygłoszone na sejmowej komisji budżetowej, omawia na różne sposoby prasa sanacyjna, wskazując na jej przełomowe znaczenie w nowym ujęciu zagadnień polityki wewnętrznej.

Pozwolimy sobie przeto na zacytowanie kilku ustępów z tej enuncjacji ministra, zwracając uwagę, że wygłoszona ona została bezpośrednio po procesie brzeskim, wobec czego nie sprawi trudności nikomu, skonfrontowania wygłoszonych też z faktami, jakie przed sądem były demonstrowane.

Przypomnę zatem — mówi p. Pieracki — że art. 90 konstytucji mówi, iż „każdy obywatel ma obowiązek szanowania i przestrzegania konstytucji i innych obowiązujących ustaw i rozporządzeń“. — Przypomnienie tego przepisu konstytucyjnego uważamy, że istotnie jest ogromnie na czasie. Chcemy szczególnie podkreślić z tego przepisu — „każdy obywatel“. Konstytucja istotnie nie robi dla nikogo wyjątku.

„Jest moim obowiązkiem — mówi dalej p. min. Pieracki — baczyć, ażeby wszyscy obywatele, którzy lojalnie spełniają konstytucyjne obowiązki, mogli bez przeszkody korzystać:

a) z wszelkiego uprawnienia,
b) z wszelkich swobód obywatelskich, przez konstytucję zagwarantowanych,
c) z poparcia przez Państwo ich działalności kulturalnej i gospodarczej“.

W jakiej mierze te piękne zasady są wcielane w życie, pozostawiamy ocenie samych czytelników.

Widać, że i sam p. min. Pieracki ma niejakie wątpliwości, czy wyżej postawione tezy pozostają w zgodzie z obecną rzeczywistością, dodaje im bowiem następujący komentarz:

„Gdyby każdy chciał ze swoich praw obywatelskich i swobód korzystać w sposób niczem nieograniczony, doszlibyśmy do kompletnego chaosu. Władza musi zatem **rozgraniczać** i ograniczać — musi ograniczać nieraz nawet korzystanie z prawa, co łatwo prowadzi do konfliktu między władzą a obywatelem“.

Ten komentarz, jak widzimy, znacznie ogranicza wyżej wymienione trzy tezy p. ministra. Wynika z tego, że nie każdy z praw konstytucyjnych może korzystać, a władza musi obywateli „rozgraniczać“.

„Stąd rodzi się cały szereg zarzutów pod adresem administracji — stwierdza p. min. Pieracki. — Stawia się często zarzut administracji, jakoby pozostawała ona miała na usługach jednej partii politycznej“. „Polega to na nieporozumieniu“ — twierdzi dalej p. Pieracki, nie określa tylko z czyjej winy do tego „nieporozumienia“ dochodzi.

Groźba strajku w przem. pończoszniczym i trykotażowym w Łodzi.

WARSZAWA, 20. stycznia. (tel. wł.). Wczoraj odbyło się zebranie 1000 robotników przemysłu pończoszniczego, poświęcone sprawie redukcji płac i żądaniu zawarcia umowy zbiorowej.

Po burzliwej dyskusji zebrani upowładnili delegatów do urzędzenia w dniu jutrzejszym.

Strajk tramwajarzy w Łodzi trwa.

WARSZAWA, 20. stycznia. (tel. wł.). Z Łodzi donoszą: Strajk tramwajarzy, który onegdaj wybuchł w Łodzi, trwa. — Wszystkie tramwaje stoją. Dziś przed po-

„Administracja spraw wewnętrznych — czytamy dalej w tej rzeczywistości niepospolitej deklaracji reprezentanta obecnego rządu — dąży i dążyć musi do współdziałania w najszerszym zakresie z całą ludnością kraju bez względu na jej przekonania polityczne. Administracja, która tego nie przestrzegala nie stałaby na wysokości swego zadania“.

Święte słowa! Ale gdy się je czyta nasunąć się może komuś wątpliwość, czy wiernie przytaczamy teksty tego przemówienia, czy może przez pomyłkę przypisujemy te słowa min. Pierackiemu, gdy w rzeczywistości może wygłoszone zostały w jakimś państwie o 100 procentowej demokracji, tak w Polsce w ostatnich czasach pogardzanej.

Otóż niema żadnej pomyłki. Przytaczamy to wszystko z autentycznego chyba tekstu ekspozycji min. Pierackiego, który był ogłoszony w organie pułkowników „Gazecie polskiej“ z dnia 17 bm. nr. 17.

Niektórzy twierdzą, że mowa ta zo-

stała wygłoszona dla celów polityki zagranicznej. Jeżeli tak, to wydaje się nam, że nie należało jej w krajowej prasie publikować.

W końcu zaznaczamy, że przytoczone wyżej ustępy nie są wcale wyjęte z tej części „ekspozycji“, w którym jest mowa o mniejszościach, którym się zarzuca „dążenie do przywilejów“, ale objęta jest w „Gazecie polskiej“ tytułem „polityka wewnętrzna“.

—:—

„Nikt nie wie, jaka jest polityka gospodarcza rządu“.

Obrady nad budżetem Min. przemysłu i handlu.

WARSZAWA, 20. stycznia. (tel. wł.). Na wtorkowym posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu toczyły się obrady nad budżetem Min. przemysłu i handlu.

Referent pos. Minkowski (BB) mówił o „pełnej sile rozwojowej naszego przemysłu i handlu, zahamowanej jedynie (?) przesilenie gospodarczym świata“.

Mowca przyznaje, że nasze inwestycje przedstawiają się niezmiernie skromnie, na stopnie zastanawia się nad sposobami potania produkcji i wyraża zdanie, że zakazy przywozowe i doraźne podwyżki cel mają wielkie znaczenie a to tembardziej, że cały świat otacza się systemem reglamentacyjnym jakby drutem kolczastym i że proces izolacji państwa niemieckiego skierowany jest wyraźnie przeciw Polsce.

Dochody Min. przemysłu i handlu, preliminowane są na 14,145.700 zł., wydatki zaś w sumie 26,500.000 zł. Gdy się uwzględni, że z pożyczki zapłaconej nie otrzymano jeszcze 6,791.600 zł. — to zobaczymy, że budżet wydatków wykazuje ogromne skurczenie o blisko 37 proc.

Mowca mówi o dochodach przedsiębiorstw państwowych, o różnych podwyż-

kach i redukcjach. I tak podwyższoną do 3 milj. zł. przez komitet ekonomiczny sumę dla Polskiej Żeglugi Morskiej, referent redukuje do 2 milionów 800 tysięcy (pierwotnie 498 tysięcy).

W urzędzie morskim w Gdyni dochody preliminowane są w wysokości 6,129.400 wobec 5,319.575 w okresie poprzednim. Niepokojącym jest, że narastające w Gdyni państwowe mienie portowe **nie jest dotąd asekurowane od klęsk żywiołowych**.

Na dalszą rozbudowę portu w Gdyni proponowana jest kwota 8,899.100 zł. W roku ubiegłym preliminowanych było łącznie z sumą pożyczki zapłaconej 24 milionów zł. Jeżeli obecnie zadawalniamy się tak niską kwotą, to liczymy na wpływ resztującego pokrycia pożyczki zapłaconej, t. j. 7 milionów zł.

Skarboferm wykazuje znaczny wzrost wpływów z 3,694.000 na 7,694.700 zł.

„Polmin“ figuruje z wpłatą do skarbu 250.000 zł. w porównaniu z miljonem w roku poprzednim.

Fabryki nawozów sztucznych w Chorzowie i Mościcach nie dają w preliminarzu żadnej wpłaty do skarbu państwa, gdyż

rolnictwo nie jest w możności używać większej ilości nawozów sztucznych.

Dopłata skarbu do fabryk w Mościcach wynosi w obecnym preliminarzu — 4,680.000 zł.

W dyskusji zabierali głos: pos. Langer (Str. Lud.), pos. Rymar (Kl. Nar.), dalej poseł Sanojca i inni. Profesor Rybarski (Kl. Nar.) podkreślił, że budżet tego resortu jest jednym z najszczuplejszych. Należy rozróżnić dwie grupy zagadnienia: politykę gospodarczą na dalszą metę i posunięcia doraźne.

Co się tyczy syndykatów, to n. p. jest syndykat drożdży. Cena tego produktu powinna się obniżyć, bo melasa jest niemal za darmo. Syndykat zmniejszył wprawdzie cenę o parę groszy, ale jednocześnie detalistom obniżył rabat z 10 na 5 procent przy psującym się towarze. Jest to skandaliczny wyzysk, przywilej grupy kapitalistów za wiedzą państwa. Ministerstwo skarbu wydało zresztą list żelazny producentom drożdży, że przez 5 lat nie będzie dawać innym koncesji.

Nikt nie wie, jaka jest ogólna polityka gospodarcza rządu. Nadchodzi chwila, w której utrzymać się może tylko ten, co będzie działał szybko i jasno na podstawie takiej polityki, która będzie wzbudzała zaufanie, ale ażeby mieć zaufanie, to polityka musi być znana i nie może być tajemnicą rządu.

Tow. Szczerkowski podkreślił, że referent nie wyraził nadziei polepszenia się sytuacji ogólnej, przeciwnie — w referacie jego brzmiała nuta, że **będzie jeszcze gorzej**. Mowca zarzuca rządowi, że idzie na pasku Lewiatanu i prowadzi politykę tylko w interesie kapitalistów.

Na zakończenie dyskusji złożył wyjaśnienie min. przem. i handlu, generał Zarzycki. Wyjaśnienia te były utrzymane w tonie pesymistycznym, zwłaszcza co do przemysłu hutniczego i węglowego. Z oświadczeń p. ministra wynika, że rząd zasadniczo zgodził się na obniżkę płac na Górnym Śląsku. Obecnie toczą się tylko pertraktacje o wysokości tej obniżki, w których rząd będzie ingerował.

Belgia fortyfikuje się.

Z Brukseli donoszą: Tutejszy dziennik „Soir“ donosi, że władze wojskowe budują nowe fortyfikacje na linii Malmedy — Bastogne.

Fortyfikacje te mają charakter trwały.

—:—

Oszczędności kosztem pracowników.

Redukcja dni pracy w kolejnictwie.

Jak się dowiadujemy, w kolejnictwie przystąpiono do szeroko zakrojonej akcji oszczędnościowej, która obejmie znaczną liczbę pracowników. W dniu wczorajszym

Dyrekcja kolejowa rozesała do naczelników poszczególnych wydziałów okólnik, wedle którego nakazana jest redukcja dni pracy w miesiącu do 20-tu. Redukcje te przeprowadzone są w dziale kompetencji Wydziału handlowego i dotyczą służby w magazynach, ekspedycjach i t. d. Okólnik obejmuje wszystkich pracowników sezonowych, próbnych i stałych — nieetatowych. Pozostałe 10 dni stanowiąc będą przymusowy i bezpłatny urlop owych pracowników. Redukcja dni pracy przyniesie ma skarbowi kolejowemu znaczne oszczędności.

Daisy wzrost bezrobocia.

WARSZAWA, 20. stycznia. (tel. wł.). Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całego państwa w dniu 16 bm. wynosiła 309.238 osób.

W porównaniu ze stanem z ub. tygodnia bezrobocie wykazuje wzrost o 9.149 osób.

—:—

„Miałem jeszcze złudzenia...“ Sprawa tow. Liebermana ze zw. Legionistów.

WARSZAWA, 20. stycznia. (tel. wł.). Wczoraj w sądzie apelacyjnym miała być rozpatrywana sprawa z oskarżenia tow. pos. H. Liebermana przeciwko członkom Zarządu Zw. Legionistów o zniesławienie. Czemu tego dopuścili się oskarżeni na łamach „Gazety polskiej“ w dniu 26 kwietnia 1930 r. w odpowiedzi na artykuł posła Liebermana w „Robotniku“ p. t.: „Złamane serce p. Cara“.

Tow. Lieberman wniósł skargę do sądu w dniu 10 maja 1930 r.

Na ławie oskarżonych w związku z tą sprawą zasiadali w sądzie okręgowym: prezes Zw. Legionistów Piestrzyński, oraz pp.: Wojciechowski, Polakiewicz, inż. Synek, Gliński, Pjaskiewicz, Tomaszewicz, Nowak, Malski, Hyla, Kamiński, Starzak, dr. Filipek i dr. Madejski. Sąd okręgowy oskarżonych uniewinnił wobec czego tow. pos. Lieberman od wyroku tego założył apelację.

W dniu wczorajszym tow. Lieberman nadesłał na ręce przewodniczącego sędzię Dulskiego list treści następującej:

„Wnosząc 10 maja 1930 r. akt oskarżenia w sprawie mniejszej miałem jeszcze złudzenia co do stosunków, panujących w naszym kraju. Obecnie złudzenia te przysły i przekonałem się, że uzyskanie za-

cość uczynienia na osobach, które o zniesławienie oskarżyłem, znaczenia moralnego już więcej posiadać nie może. Wobec tego aczkolwiek uważam wyrok I instancji za niesłuszny i krzywdzący apelację cofam“.

W imieniu tow. Liebermana występował zarówno w I-szej instancji jak i w Sądzie apelacyjnym tow. adw. Honigwill.

Nowe „Nothverordnung“ Hindenburga.

BERLIN, 20. 1. Wczoraj ukazało się nowe rozporządzenie nadzwyczajne prezydenta Hindenburga, należące do serii tzw. Nothverordnungen. Rozporządzenie dotyczy nowych stawek celnych, które rząd będzie miał prawo wprowadzić zależnie od potrzeby.

Wysoki stawki celne będą nakładane na towary, pochodzące z tych krajów, których waluta spadła poniżej paritetu złota. Cła mogą obejmować towary jak i całe grupy towarów.

Rozporządzenie wymienia w pierw-

Z frontu gospodarczego.

CYFRY MÓWIĄ.

Bezrobocie przekroczyło ostatnio cyfrę 309 tysięcy ludzi (zarejestrowanych). Nie można się ludzi dodatniością salda bilansu handlowego w r. 1931 (412 milj. zł. przewyżki wywozu), skoro wiemy, że pochodzi ona ze zmniejszenia i wywozu i przywozu, przy czym przywóz maszyn m. in. zmalał o około 50 proc. Ogłone zmniejszenie przywozu w grudniu ub. r. wyniosło w wadze 13.540 ton, w wartości zł.: 5.960.000. Oznacza to osłabienie tętna życia gospodarczego. W listopadzie uległy

dalszemu zmniejszeniu wpływy kolejowe (przewozy osobowe i towarowe) o 4,8% w porównaniu z październikiem. Pomimo korzystnego ultima roku w Banku Polskim oraz dalszego zwiększania się zapasu złota w I dekadzie stycznia r. b. o 20 tys. zł. przy równoczesnym zmniejszeniu obiegu biletów bankowych o 81,2 milj. zł. nie wolno zapominać o skurczeniu się podstawy kruszcowo-walutowej w porównaniu z r. 1929 z 1.340,2 milj. zł. na 1.218,2 milj. zł. w r. 1931! Zmniejszyły się prawie dwukrotnie w ciągu r. ub. wkłady w 15 bankach akcyjnych, stanowiących 80 proc. kapitału bankowego w Polsce. — Ogólna suma krótkoterminowych kredytów zagranicznych udzielonych polskim bankom prywatnym spadła z 500 milj. zł. na 300 milj. zł.

„BATA“ W POLSCE.

Czeska fabryka „Bat“a“ przystępuje już do urzędzenia fabryki w woj. Krakowskim i w tym celu mają też być wkrótce importowane specjalne maszyny obuwnicze do mechanicznego wyrobienia obuwia. — Polscy fabrykanci obuwiani, jak również przedstawiciele zainteresowanych cechów szewskich robili w ostatnich dniach starania u czynników rządowych celem uzyskania zakazu przywozu tych maszyn. Jednakże czynnik rządowy nie przychylił się do tej prośby, nie znajdując żadnego prawnego podłoża do wstrzymania importu maszyn dla fabryki Bat'a w Polsce.

NOWY MONOPOL?

Wśród wytwórców materiałów papierniczo-piśmienniczych wielkie zaniepokojenie wywołała wiadomość o zamierzonym skoncentrowaniu produkcji zeszytów szkolnych w rękach jednego fabrykanta, a tem samem stworzenia nowego monopolu, grożącego likwidacją warsztatów pracy całego szeregu liczących placówek przemysłowych tej branży.

Sprawa przedstawia się w ten sposób, iż p. Remigjusz Kwiatkowski (sanator) opracował nowy typ zeszytów szkolnych. Powyższy pomysł p. Kwiatkowski zdołał już opatentować, a tem samem następstwo jego jest wzbronione, ostatnio zaś poczynił usilne starania o zatwierdzenie powyższych zeszytów przez Min. Oświaty i Wyznań Religijnych, jako zmonopolizowanych dla wyłącznego użytku w szkolnictwie.

Tem samem mielibyśmy znowu monopol, koncentrujący w jednych rękach wielkie zyski.

Bojowe nastroje nationalistów niemieckich.

BERLIN, 20. 1. (PAT). Wczorajsza uroczystość Stahlhelmu z okazji rocznicy powstania Związku Rzeszy, zamieniła się w wielką manifestację zbrojeniową. Przewódca Stahlhelmu Düsterberg wygłosił programową mowę przeciwko traktatowi pokojowemu i między innymi oświadczył, że Niemcy nigdy nie uznają stanu wytworzonego przez traktat pokojowy jako ostatecznego rozwiązania. — „Nie zrezygnujemy nigdy z wydartych Niemcom obszarów

niemieckich — mówił Düsterberg, — nigdy nie wyrzekniemy się zabranych nam kolonii zamorskich“. — Mowca nie oczekuje, by Francja, Belgja, Czechosłowacja i Polska oraz szereg innych państw zgodziły się na postulaty rozbrojenia Niemiec i domaga się, ażeby delegacja niemiecka na konferencji geneńskiej wystąpiła wprost z żądaniem przyznania Rzeszy niemieckiej równouprawnienia zbrojeń z innymi państwami.

Szef wywiadu niem. we Francji uciekł z więzienia

WARSZAWA, 20. stycznia. (tel. wł.). Z Paryża donoszą: Z więzienia karnego w Strassburgu uciekł wczoraj kapitan rezerwy armii niemieckiej von Uhrig, skazany na czteroletnie więzienie.

Ucieczka nastąpiła podczas przesłuchania w kancelarii więziennej przez sędziego śledczego. Von Uhrig, mimo uprawomocnienia się wyroku, zażądał by go jeszcze raz zbadano, obiecując, że złoży sensacyjne zeznania. Prośbie stało się zadość. W chwili gdy sędzia zajęty był notowaniem zeznań, von Uhrig podbiegł do okna, otworzył je i skoczył z wysokości pierwszego piętra na ulicę.

Zarządzone natychmiast pościgi nie dały wyników. Jest to tembardziej zdumiewające, że von Uhrig był ubrany w strój więzienny. Prawdopodobnie miał współników i cała ucieczka była zgóry uplanowana.

Na podstawie rozesłanych telefo-

Zasada o dwóch obliczach.

W związku z konfiskatą broni, dokonaną przez policję w „Domu Robotniczym“ w Wiedniu krąży w wiedeńskich sferach robotniczych następująca anegdota:

Pewien zagraniczny dziennikarz zwrócił się do ministerstwa spraw wewnętrznych z prośbą o informacje co do akcji rozbijania republikańskiego „Schutzbündu“.

— Rzą nie mógł inaczej postąpić — rozpoczął minister. — Rozbrojenie czerwonych formacji bojowych było bezwarunkowo konieczne, choćby ze względu na opinię zagranicy.

W dalszym ciągu reporter zapytał, czy wobec tego nie byłoby wskazane również rozbrojenie organizacji faszystowskiej, „Heimwehry“.

— O tem mowy być nie może — odparł energicznie minister. — Ostatecznie Austria jest przeciw samodzielnemu państwem i nie musi ulegać każdemu skinięciu zagranicy.

—:—

gramów policja francuska zatrzymywała na wszystkich posterunkach granicznych samochody wyjeżdżające do Niemiec i do Szwajcarii, jednakże na ślad zbiega nie natrafiono.

Von Uhrig jest obecnie obywatelem francuskim. Zamieszkując stale w Strassburgu, działał z ramienia wywiadu niemieckiego, kierując akcją szpiegowską. Uchodził za jednego z najdolniejszych wywiadowców. Zdemaskowanie Uhriga nastąpiło zupełnie przypadkowo, dzięki pomysłce pewnej kobiety, wciągniętej do akcji wywiadowczej.

—:—

3 rannych podczas procesji Jordanu.

STANISŁAWÓW, 20. 1. W dniu wczorajszym o godz. 6.20 rano w czasie uroczystości Jordanu w Sądawie, pow. Bohorodczany w chwili, gdy procesja znajdowała się nad rzeką Sądawką i gdy ksiądz dokonywał poświęcenia wody, niezrany dotychczas osobnik strzelił z karabinu, wskutek czego zranione zostały trzy osoby, biorące udział w procesji.

Przytrzymano kilka osób. W czasie rewizji u dwóch przytrzymanych znaleziono pistolety, zaś u jednego łufę karabinową oraz łącznie około 200 naboju.

Przytrzymani z pistoletami przyznali się do oddania strzałów. Wszyscy inni narazie wypierają się udziału w strzelaninie.

—:—

Olbrzymi pożar w Kałuszu

STANISŁAWÓW, 20. 1. Wczoraj o godzinie 5 popołudniu wybuchł pożar w Kałuszu, w dzielnicy Podwale i zniszczył 8 budynków mieszkalnych, wyrządzając szkodę na ogólną kwotę 70 tys. złotych. Pożar powstał prawdopodobnie wsku-

tek wadliwej budowy komina w domu Salomona Wirklicha, skąd momentalnie przeniósł się na sąsiednie budynki. Dopiero użęki wysiłkom miejscowej straży pożarnej udało się pożar umiejscowić i stłumić.

—:—

Krwawa tragedia.

PARYŻ, 20. 1. (PAT). Wczoraj o godzinie 9 wieczorem rozegrała się w Lille krwawa tragedia na tle zemsty. Robotnik polski Józef Grenida, lat 35, wystrzelał z rewolweru położył trupem roślaka, 39 letniego Jana Jabłońskiego, oraz zranił ciężko jego kochankę Karolinę Lchotę. — W chwili przybycia policji Grenida, który

znajdował się w pokoju na II piętrze, wyskoczył przez okno, doznając pęknięcia czaszki. Przewieziono go do szpitala Zbawiciela, wraz z ranną Karoliną Lichotą, której stan zdrowia budzi bardzo poważne obawy. Zwłoki Jabłońskiego przewiezione zostały do prosektorjum.

—:—

„Niepodległa“ Mongolia.

MOSKWA, 20. 1. (PAT). Jak donosi prasa sowiecka, pomiędzy prezesem rządu Heilucan Czang-Tsin-Gui a prezesem rządu Kirińskiego Si-Sia osiągnięto odefinitywne porozumienie co do daty ogłoszenia

niepodległej Mandżurji. Proklamacja nowego państwa ma nastąpić 11 lutego br. Nowe państwo obejmie na razie trzy prowincje: mukdeńska, kirińska i heiluciańska.

—:—

Dalsza ofensywa Japończyków.

LONDYN, 20. 1. Ofensywa japońska w prowincji Sze-He trwa w dalszym ciągu. Samoloty poddały bombardowaniu miasto Czen-De, burząc wiele gmachów publicznych.

Czerwona armia chińska zajęła miasto Ting-Czou w południowych Chinach, brońone przez inną armję komunistyczną. — Miasto częściowo zniszczone, większość mieszkańców uciekła. Jest to dalszy ciąg wojny domowej w prowincji Fo-Kjen, zajętej przez armje samozwańcze rozmaitych odcieni.

EKSPLOZJA W KOPALNI ANTRACYTU.

N. JORK, 20. stycznia. (PAT). W Parrot (stan Virginia) w kopalni antracytu, należącej do towarzystwa „Pułaski“, miała miejsce eksplozja, na skutek której 6 górników Polaków poniosło śmierć.

Z firmy naft. „Limanowa“ w Boryslawiu.

P. Dyr. Marty i Dyr. Bernard, a w szczególności żona Pana Dyrektora Marty przysłała z wydatną pomocą dla wdów po robotnikach i bezrobotnych w formie aprowizacji, opału, ubrań i obuwia dla dzieci — zaco tą drogą w imieniu tych wdów i bezrobotnych składa PP. Dyrektorom i P. Dyrektorowej serdeczne podziękowanie.

Bronisław Najzarek.

Prowokacyjny zamach na robotników w browarze lwowskim.

W browarze lwowskim niedawno zredukowano ilość pracujących z 700 na 300, obniżono płacę o około 10 proc. pozostawiamy w pracy, a wreszcie zredukowano czas pracy na 36 godzin tygodniowo, tak, że zarobki wahają się obecnie od 16—60 zł. tygodniowo. Tymi wszystkimi zarządzeniami obcięto pracownikom zarobki o około 30 proc.

Powyższych płac chyba nikt nie może uznać za wystarczające.

Gdy te wszystkie oszczędności wprowadzono, równocześnie pomnożono skład kierującej dyrekcji i podwyższono jej płacę. Gdy dawniej, w dobrej koniunkturze, płace dyrekcji wynosiły około 1500 zł., dziś jeden dyrektor ma 6.000 zł. mies., a inni po 3.000 zł. mies., nie licząc różnych gratyfikacji, tantjem i t. d., które te pobyry stale podważają.

Stwierdzić też trzeba, że produkcja browarów w tłustych latach, gdy pracowało 700 robotników, nie wiele była wyższą od produkcji z roku 1931, przy 300 pracowników, pracujących ostatnio tylko po 6 godzin dziennie przy odpowiednio zredukowanych płacach.

Ten niesłychany wyzysk robotników wprowadził do tego, że robotnicy zapadają na zdrowiu, dostają przepukliny.

A wszystko to odbywa się pod płaszczykiem spadku konsumpcji i potrzeby oszczędności, którą stosuje się z jakąś chorobliwą konsekwencją do robotników, zarządowi natomiast powodzi się coraz lepiej.

Ale to wszystko dyrekcji jeszcze nie wystarczy. Z końcem grudnia zerwano umowę zbiorową z robotnikami i zaproponowano dalszą obniżkę płac o 40 proc. Ta propozycja jest tak oburzająca, że brak wprost słów, aby na jej należyte napiętnowanie. Spotkała się też z należytą oceną na zgromadzeniu robotników dnia 17 bm., na którym, przy tłumnym udziale interesowanych uchwalono jednogłośnie następujący protest:

WINA RIEDLA

Uczony - falszerzem pieniędzy.

BERLIN. Tutejsza policja kryminalna wpadła na trop niezwykle rafinowanego falszera bilonu dwumarkowego i dokonała sensacyjnego aresztowania. — Długi czas już mozołiła się policja berlińska nad wykryciem falszerzy świetnie skopjowanych dwumarkówek, aż wreszcie ustaliła, że falszerzem pieniędzy jest wybitny prawnik, dr. Kornel Salaban, autor wielu prac z dziedziny prawa, który zdobył sobie rozgłos wydaniem podręcznika o prawie międzynarodowym.

Dr. Salaban, liczący 42 lata, został aresztowany wraz ze swą żoną. Stwierdzono, że para ta już od roku 1929 puszczała w obieg fałszywe 2-markówki, których ogółem pusiła w obieg około 15 tysięcy sztuk.

Małżeństwo Salaban zajmowało wspólnie 2-piętrową willę w Lichtenfeldzie, — prowadząc wystawne życie i uchodziło za ludzi bardzo zamożnych. Głęboko w piwnicy znajdowała się ukryta pracownia, — w której nocą fabrykował Salaban fałszywe pieniądze, wybijając je na ręcznej maszynie. Proceder swój uprawiał on tak sprytnie, że nawet liczna służba domowa

Robotnicy Browarów Lwowskich, zorganizowani w Związku Przemysłu Spoż. protestują przeciwko prowokacyjnym zamiarom dyrekcji browaru zredukowania płac o 40 proc. przy 36 godz. tygodniu pracy i apelują do opinii publicznej, do ogółu robotniczego Lwowa i naczelnego kierownictwa organizacji robotniczych w oparciu niesłychanego ataku rozpasanego kapitału na możliwość życia robotników.

Nowa prowokacja baronów węglowych.

KATOWICE. Wypowiedzenie przez Związek Pracodawców umowy taryfowej na Górnym Śląsku z dniem 31 bm. było zapowiedzią realizowania od szeregu miesięcy przygotowywanego zamachu na płace robotnicze. Pracodawcy do ostatniej chwili trzymali w tajemnicy, jakiej obniżki płac sobie życzą. Dopiero w dniu 14 bm. na rokowaniach odbytych z Centralnym Związkiem Górników wyjawili bezcelne żądanie... 21 proc. obniżki płac oraz podniesienia dla południowego rewiru węglowego różnicy w płacach z 6 proc. na 10 proc. Czyli według tego chcieliby obniżyć płace w południowym rewirze o 25 proc.

Na wszystkich kopalniach G. Śląska, oraz na 18 kopalniach Zagł. Dąbrowskiego wywieszono onegdaj następujące ogłoszenie:

„Zarząd kopalni „Śląsk” wypowiada stosunek najmu pracy całej załóżce na dzień 31. I. 1932 r.

Wielki pożar tartaku i młyna.

100 osób straciło warsztat pracy

Onegdaj wybuchł groźny pożar w tartaku i młynie w Dobrosinie pow. Żółkiew.

Dzięki wstrawności pożar rozprzestrzenił

Pracownicy browarów podejmują narzucaną im walkę i bronić się będą wszystkimi, stojącymi im do dyspozycji środkami.

Sprawę tę omawiano już w poniedziałek na konferencji zarządów wszystkich organizacji robotniczych Lwowa, na której zdecydowano użyć wszystkich środków, — aby ta walka skończyła się zwycięstwem robotników.

Od dnia 1. II. 1932 r. będą obowiązywały zarobki obniżone o 21 proc.

O ile kto się nie zgadza na wyżej podane warunki, winien to zgłosić osobiście u właściwego kierownika ruchu do dnia 25 stycznia 1932 r.

Baroni węglowi przystąpili zatem w iście barbarzyński sposób do zlokautowania wszystkich górników Śląska i Zagł. Dąbrowskiego. Równocześnie oberwali samowolnie, nie czekając nawet na wynik rokowań zarobkowych zarobki o 21 proc.

Odgłosy bitwy pod Mukdenem nadawane przez radio.

Japoński korespondent londyńskiego dziennika „Times” donosi, iż radiostacja japońska nadawała „na żywo” bitwę pod Mukdenem. Jest to istotnie rekord sprawności w swoim rodzaju. Po raz pierwszy

Ułaskawienie Ireny Kosmowskiej.

WARSZAWA, 20. stycznia. (tel. wł.). Wczoraj b. posłanka „Wyzwolenia” p. Irena Kosmowska zgłosiła się do władz policyjnych, by ją skierowały do więzienia, do którego ma się udać.

W urzędzie polic. odpowiedziano Kosmowskiej, że urząd prokuratorski zażądał papierów w jej sprawie i że dopiero za parę dni władze policyjne otrzymają zlecenie prokuratora.

Wczoraj wieczorem Kosmowska została zawiadomiona, że na wniosek min. sprawiedliwości Prez. Rzplitej ułaskawił ją.

Jak wiadomo, Kosmowska została skazana na 6 mies. więzienia za przemówienie na wiecu przedwyborczym.

NIEPOKOJE W HISPANII.

MADRYT, 20. I. (PAT). W prowincji Walencji doszło na tle strajku do poważnych zajść. Strajkujący przecięli w Sagunto wszystkie linie telefoniczne i telegraficzne. Wysłano tam wojsko. W Barcelonie przystąpiło do strajku 20.000 robotników przemysłu włókienniczego i metalurgicznego.

wogóle radio nadawało bitwę w „naturze” swoim słuchaczom wprost do domu.

Technicznie rzecz ta przeprowadzona była w ten sposób, iż na polu walki ustawione były mikrofony i przenośne stacje nadawcze, dzięki którym do uszu radiosłuchaczy mogły dochodzić straszne realistyczne odgłosy prawdziwej walki. Fale eteru niosły świst kul, dudnienie armat, łomot karabinów maszynowych, krzyki rannych, jęki konających.

Eksperyment ów „udał” się podobno znakomicie i wywołał łatwo zrozumiałe dreszcze grozy wśród słuchaczy radia.

Korespondent dziennika londyńskiego donosząc o tym fakcie stwierdza, iż niewiadomo, jakie motywy skłoniły radiostację japońską do nadania tej autentycznej bitwy pod Mukdenem. — Czy chciała ona realistycznym odtworzeniem krwawych walk obudzić postrach przed wojną pod hasłem: „Nigdy już więcej wojny!”, czy też wprost przeciwnie chciała jeszcze bardziej podniecić patriotyczny zapał Japończyków do dalszych walk.

Nie będzie monopolu na kawę i herbatę

WARSZAWA, 20. stycznia. (tel. wł.). Ministerjum Przemysłu i Handlu komunikuje, iż pogłoski, jakie ukazały się w prasie o zamierzonym jakoby wprowadzeniu w Polsce monopolu na kawę i kakao, jak również o powołaniu w związku z tem przez Ministerjum Przemysłu i Handlu specjalnej komisji — nie odpowiadają zupełnie prawdzie.

Ani odnośny projekt w tej sprawie nie istnieje, jak również nie jest powołana żadna specjalna komisja.

się błyskawiczną szybkością. Brak dobrze wyposażonego trenu straży pożarnej pogarszał sytuację. Zanim nadezła większa pomoc cały tartak stał w płomieniach. — W rezultacie spłonął młyn oraz tartak wraz z materiałami, wielką ilość surowców i kompletnym urządzeniem.

Skutkiem zniszczenia młyna i tartaku pozbawionych zostało pracy 100 osób. Szkada wynosi około 150.000 zł. Młyn i tartak nie były ubezpieczone.

KURS DOLARA.

WARSZAWA, 20. stycznia. (tel. wł.). Dziś w obrotach prywatnych kurs dolara wyniósł 8.94.

Bankructwo Nowego Jorku.

NOWY JORK, 19. stycznia. Burmistrz Nowego Jorku Walker oznajmił w mowie, wygłoszonej przez radio, że miasto Nowy Jork znajduje się w przededniu bankructwa które nastąpi niechybnie, o ile rząd nie pośpieszy z pomocą finansową. Kasy miejskie są puste i urzędnicy powinni przygotować się na najgorsze. Prawdopodobnie pensje w dniu 1 lutego nie będą już wy-

płacone. Oświadczenie burmistrza Walkera wywarło wstrząsające wrażenie, gdyż nikt nie spodziewał się tak szybkiej katastrofy.

Upadek książki i bankructwo księgarń

Jedno z pism warszawskich zamieszcza uwagi przedstawiciela branży księgarskiej o obecnym zastoju w księgarstwie. Jak wiadomo, niedawno zgłosiła niewypłacalność stuletnia firma księgarska Arcta, ponadto szereg innych księgarń w Warszawie i innych miastach, znajduje się w bardzo krytycznej sytuacji.

Otóż znawca stosunków w księgarstwie mówi co następuje:

Oj! sierpnia 1931 i tak niezbyt wielkie obroty w handlu książkami zaczęły się kurczyć w zastraszający sposób.

Obecnie prof. Kulczycki ogłasza pismo, zarzucając „Gazecie Polskiej” potwarz i oświadczając, że przytoczone przez ten dzień nik urywki jego korespondencji są powyrywane i sztucznie powierane.

Czy i kiedy poza jego świadomością i wolą dostały się te listy do policji, czy innych władz austriackich, oraz w jaki sposób przeszły do archiwum „Gazety Polskiej” — pisze dalej autor — na to redakcja tego pisma mogłaby dać wyjaśnienie. P. Kulczycki zgłasza równocześnie rezygnację ze wszystkich piastowanych mandatów i godności N. P. R. aż do czasu ostatecznego wyświeślenia sprawy.

Sezon szkolny, który do tej pory był podstawą utrzymania większych przedsiębiorstw księgarskich, w r. 1931 zawiodł na całej linii. A pamiętać trzeba, że w księgarstwie powojennym wpływem ze sprzedaży książek szkolnych, stanowiły dwie trzecie wszystkich obrotów.

Sprzedaż książek szkolnych zmalała wskutek ogólnej pauperyzacji i spadku dochodów całego społeczeństwa.

Po wakacjach prawie we wszystkich szkołach powstały komitety rodzicielskie, które przeprowadzają wymianę książek między młodzieżą szkolną, a tylko nieliczni rodzice zakupili książki w księgarniach.

Zarazem zapotrzebowanie książki, jeżeli chodzi o beletrystykę, spadło do minimum, gdyż ludzie najpierw zaczynają oszczędzać na potrzebach kulturalnych. — Bez przesady mogą powiedzieć, że

książka popularnego autora nie może liczyć na większą sprzedaż, niż 1200, a w bardzo rzadkich wypadkach 1500 egzemplarzy.

O spadku ruchu w księgarstwie najlepiej świadczy fakt, że na gwiazdkę 1930 roku ilość kupujących książki była mniej więcej ta sama, co przed rokiem, natomiast sama wartość zakupów spadła o 50 proc.

Pan generał udziela uczonemu nagany.

Kilka miesięcy temu dyrekcja „Polskiego Radja” usunęła ze stanowisk kierowników działów rozgłośni krakowskiej profesorów uniwersytetu krakowskiego: Jana Nowaka i Zdzisława Jachimeckiego. Nastąpiło to na żądanie płk. Boerner, ministra poczt i telegrafów.

Po opuszczeniu stanowisk przez prof. Nowaka i prof. Jachimeckiego, rada programowa rozgłośni krakowskiej uchwaliła wystosować do nich list z podziękowaniem i wyrazami uznania dla pracy obu profesorów w dziedzinie radja.

Efekt listu był niespodziewany. Oto prezes rady programowej rozgłośni krakowskiej, prof. Michał Siedlecki, znakomity uczony i człowiek dużych zasług otrzymał od gen. Stachewicza, prezesa głównej rady programowej, rezydującej w Warszawie, pod okiem czynników miarodajnych niezwykle szorstki i opryskliwy list z nagana. Gen. Stachewicz zarzucił prof. Siedleckiemu, że wysłanie listu do profesorów

Nowaka i Jachimeckiego stanowiło „nie dopuszczalną krytykę zarządzenia ministra poczt i telegrafów, płk. Boerner”.

Prof. Siedlecki, oburzony niesłychanym wystąpieniem młodego generała, rezygnował z prezesury w radzie programowej rozgłośni krakowskiej.

Prof. Kulczycki odpowiada na zarzuty „Gazety Polskiej”.

WARSZAWA, 20. stycznia. (tel. wł.). „Gazeta PolPska” ogłosiła ostatnio artykuł skierowany przeciw prof. Ludwikowi Kulczykiemu, wybitnemu działaczowi N.P.R. i profesorowi Szkoły Nauk Politycznych, zarzucając mu, iż w czasie wojny światowej był konfidentem austriackim, informującym władze austriackie o nastrojach panujących w stronnictwach oraz o działalności polityków.

Kronika.

Lwów, 20 stycznia 1932

TEATR WIELKI:

Sroda 21 „Tosca“.
Czwartek, 22. „Wilki w nocy“.

TEATR ROZMAITOSCI:

Sroda o 8 „Roxy“.
Czwartek o 8 „Roxy“.

TEATR NOWOSCI:

Czwartek o 8-mej „Gramy operetkę“.
Piątek o 8-mej „Gramy operetkę“.
Sobota o 8-mej „Gramy operetkę“.
Niedziela o 4-tej pop. „Gramy operetkę“.
Niedziela o 8-mej „Gramy operetkę“.
Niedziela o 8-mej „Gramy operetkę“.

TEATR ZYDOWSKI ul. Jagiellońska.

Od poniedziałku 18 bm. do czwartku 21 bm. włącznie przedstawienia zawieszono.
Piątek o 8.30 „Wiera Mircewa“ (prem.).

OTWARCIE SEZONU W TEATRZE WIELKIM. Otwarcie sezonu w Teatrze Wielkim nastąpi w czwartek, dnia 21 bm. o godz. 8-mej. Na inaugurację wybrana została komedia Tadeusza Rittnera pt. „WILKI W NOCY“. Sztuka ta obecnie grana jest z wielkim powodzeniem w Londynie. Obsadę ról stanowią: Elżbieta Dziecińska, Marja Malanowicz, Wanda Siemaszkowa, Józef Kondradt, Lucjan Krzemieński i Leszek Stepowski. Reżyseruje Janusz Strachocki. Komedię Rittnera poprzedzi prolog „o znaczeniu teatru“ G. B. Shawa pt. „CZARNA DAMA z SoNETÓW“ w którym udział biorą: Gustawa Błomska, Zdzisława Zyczkowska (Elżbieta), Jan Hajduga i Władysław Krasnowiecki (Szekspir). Reżyseruje Wł. Krasnowiecki. Dekoracje do obu sztuk projektował Władysław Daszewski. Ceny od 5 do 1 zł.

TEATR ROZMAITOSCI. Dziś i codziennie zdobywająca coraz większe powodzenie pełna humoru i sentymentu komedia amerykańska „Roxy“ która wstępnym bojem zdobyła zarówno publiczność jak i prasę. Udział biorą: Barwińska, Bohońska, Faleska, Chodecki, Machalski i inni.

DYREKCJA TEATROW MIEJSKICH prosi wszystkich posiadaczy stałych biletów wolnego wejścia do Teatru Wielkiego i Rozmaitości o zgłaszanie się do kancelarii teatru od godziny 9 do 12 w południe, celem zamiany ich na sezon bieżący.

WŁAMANIE. Schwarz J. właściciel wytwórni mebli leżarkich, zam. ul. Sakramentek 23 doniósł że niewyśledzeni sprawcy dostali się do powyższej wytwórni, skąd skradli 1 motor elektryczny i manometr łącznej wartości 680 zł.

ARRESTOWANIA. Tyśkiewicz Annę, lat 22, bez zajęcia i miejsca zam. przytrzymał za kradzież. Przytrzymał został Andruszyczyn Mikołaj, bez zajęcia i miejsca zam. za kradzież. Zostali przytrzymani w aresztach policyjnych: Weintrub Róża lat 14, zam. Szewczeni 9 i Bartoń Sabina false Stepler, lat 16 bez zajęcia i miejsca zam. obte za usiłowaną kradzież. Ziętiński Marjan, lat 33, zam. Krzywa 32 i Pięrozek Piotr, lat 28, bez zajęcia i miejsca zam. obaj za kradzież.

Figura Marjan lat 19, terminator masarski zam. w Debicy przytrzymał został za kradzież gotówki 1000 zł. na szkodę swego chlebodawcy Osuchowskiego Marcellego, zam. w Debicy.

Józków Edward, zam. Krzywa 32 i Litwin Władysław lat 27, zam. Ordona 12 na Zamarynowie przytrzymani zostali obaj za kradzież.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj o godzinie 21 w korytarzu kina „Palace“ jakaś kobieta przez wypicie spirytusu denaturowanego usiłowała popełnić samobójstwo. Zawezwane Pogotowie rat. po udzieleniu desperacie pierwszej pomocy lekarskiej, odwiezło ją do szpitala powszechnego. Powodu usiłowanego samobójstwa i nazwiska narazie nie ustalono.

Komunikaty.

KOMITET PPS. Dzielnicy Łyczaków — Zielenka zawiadamia, że w czwartek, 21. bm. o godzinie 7-mej wiecz. w lokalu Słow. Kafarzy ul. Zielenka 7, I. p. odbędzie się zebranie, na którym tow. Markowski wygłosi odczyt p. t.: „Droga do zwalczania bezrobocia“ (ciąg dalszy). Uprasza się Szan. Tow. i sympatyków o liczne przybycie.

POSIEDZENIE KOMITETU „IGNACÓWKI“ odbędzie się we środę 20. b. m. o godzinie 7-mej wiecz. w lokalu przy ul. Rutowskiego 23, II. p. Uprasza się członków Komitetu sylwestrowego i Komitetów dzielnicowych o liczne przybycie.

POSIEDZENIE PEŁNEGO O. K. R. odbędzie się w piątek, 22 bm. o godzinie 7-mej wieczorem w lokalu przy ul. Rutowskiego 23 II. p. Na porządku dziennym sprawy ważne. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Ułani. ulani. chłopcy małowani“.

CASINO: „Ben Hur“ (dźwiękowiec).

CHIMERA: „Wesoły porucznik“ (M. Chevalier) i dod. dźwięk. „Przy świetle księżycy“.

GRAZYNA: Powrót do życia.

KOPERNIK: Edgara Wallace'a „Złota maska“.

LEW: „Dziewczę z nad Wołgi“.

LUNA: Szkoła ekspres oraz komedia.

MARYSIENKA: Edgara Wallace'a „Złota maska“.

MIRAZ: „Księżniczka Olala“ z Mar. Diwlich oraz „Mascotte“.

OAZA: „Parada miłości“ Maurice Chevaliera.

PALACE: „Kongres tańców“.

PAN: „Tragedja kobiety, żony i matki“ (Je! chłopczyk).

PASAZ: „Niespokromiony“ w gł. roli G. O'Brien.

PROMIEN: „Tarzan władca dżungli“.

SŁONCE: „Kobieta, która grzechu pragnie“.

STYLOWY: „Gehenna miłości“.

UCIECHA: „Kobieta w płomieniach“ i „Biały Indjanin“.

Monarchistyczna prowokacja w Hiszpanii.

BILBAO, 20. I. Onegdaj w 3 miejscach w Hiszpanii podpalone zostały kościoły, a mianowicie w Santurce koło Bilbao, w Moncana Alfara del Priaria i w Mazar Rochs.

Pierwszy kościół zapłonął w Santurce Zrazu nie zapowiadało tak niezwykłych ekscesów. Wielki wiec robotników w zamkniętej sali odbywał się zupełnie spokojnie.

Nagle jednak, pewien oficer, zwolennik monarchji, wpadł do sali obrad i zaczął strzelać. Poczęli szukać sprawcę roz-

bicia wjeu. Oficera odnaleziono w jego prywatnym mieszkaniu. Rozpoczęło się kilkugodzinne oblężenie, gdyż oficer bronił się, strzelając do robotników z karabinu wojskowego i z rewolweru. Ogółem oficer ten oddał blisko 100 strzałów, raniąc ciężko 2 robotników, a lżej kilku. — Wreszcie tłum wyłamał drzwi, ale oficer zdołał zbiec.

Robotnicy rozświeczeni tem rozpedzili się, daremnie oblężeniu oficera i stratami w rannych, ruszyli ławą pod kościół i podpalił go.

Strzały do komisarza policji we Lwowie.

Przestępczość — mimo sądów do różnych — wzrasta. Codziennie niemal ferowane są wyroki śmierci przez sądy, dla kata Maciejowskiego nadeszły „złote czasy“, ale w niczem nie zmniejsza to wprost masowych napadów bandyckich, morderstw i zbrodni.

Wczoraj wieczorem zdarzył się we Lwowie wypadek świadczący niezbyt pochlebnie o stosunkach bezpieczeństwa w naszym mieście. Oto około godz. 9-tej wieczorem dokonano napadu na komisarza policji Grzebieńnika.

Sprawa przedstawia się następująco: O wspomnianej godzinie kom. Grzebieńnik wraz z żoną swą zamierzał udać się na seans do kina „Marysienka“ nie głównym wejściem, lecz przez przedchodnią bramę przy ul. Kollataja. Nagle opodal samego wejścia do kina z tyłu wpadł do sieni jakiś osobnik z rewolwerem w rękę i strzelił do kom. Grzebieńnika z odległości kilku kroków.

Strzał chybił. P. Grzebieńnik, nie mając przy sobie rewolweru, wy dobył szablę

i zamierzył się na bandytę, który strzelił po raz drugi również bez skutku i momentalnie w szalonym tempie zbiegł.

Wszczęte dochodzenia wykazały, że czterech uzbrojonych bandytów włamało się do mieszkania p. Gusty Stierera w rzeczywistości przy ul. Kollataja 8 III p. W czasie wynoszenia łupu zjawili się p. Stierer — Jeden z bandytów przyłożył jej rewolwer do skroni. P. Stierer zaczęła wzywać pomocy. Krzyk ten spłoszył bandytów, którzy pozostawili część łupu w korytarzu, a sami uciekli. Jeden z nich w czasie ucieczki natknął się właśnie na komisarza Grzebieńnika.

Bandyci dostali się do mieszkania przez okno w ustępie, i skradli 3 sztuki płótna oraz zegarek na szkodę sublokatora Wiliama Mędrzyckiego, przebywającego obecnie w więzieniu w związku z jakąś aferą szantażową.

Poszukiwania za sprawcami nie dały żadnego rezultatu. W razie ujęcia ich stanęliby przed sądem dożywotnym.

Aresztowanie niebezpiecznych bandytów.

W związku z napadem na komisarza Grzebieńnika, dowiadujemy się w ostatniej chwili następujących szczegółów:

Około godz. 6-tej wieczorem dozorca realności przy ul. Wolność 8 zauważył w bramie domu podejrzanego osobnika. Gdy chciał go zatrzymać, osobnik ten oddał do niego jeden strzał i rzucił się do ucieczki. Równocześnie zbiegli dwaj inni osobnicy, znajdujące się w tej realności. Okazało się natychmiast, że usiłowali oni włamać się do mieszkania właściciela realności, Arona Brueha i w ostatniej chwili zostali przeszkodzeni.

Prawdopodobnie ta sama szajka usiłowała dokonać włamania przy ul. Kollataja 8. Po ucieczce tych bandytów zarządzono natychmiast obławę, w wyniku której przytrzymał 35 osób. Między osobni-

kami tymi rekrutującymi się z włamywaczy przytrzymał m. in. niebezpiecznego bandytę Goronia Michała.

Goroni Michał zbiegł z więzienia w lipcu ub. r. i pod fałszywym nazwiskiem podając się jako architekt, zamieszkał wraz ze swoim bratem strykiem również Michałem u Sumarowej w znanej speluncie na Lewandówce. Policja otoczyła w nocy spelunkę tą, a gdy poczęto dobijać się do drzwi, rozległ się chrzęst repetowanej broni. Jeden z nich chciał wybiec przez okno z bronią w rękę, ale widząc policję zrezygnował z tego zamiaru. Bandyci otworzyli drzwi i poddali się. W sieniach znaleziono trzy rewolwery, w kuble z nieczyścą wodę — 40 naboju, ponadto zaś łom, wytrychy i rzeczy pochodzące z kradzieży.

65 zabitych, 131 rannych.

WARSZAWA, 20. stycznia. (tel. wł.). Z Moskwy donoszą: Szczegóły katastrofy kolejowej na stacji Kosino pod Moskwę przedstawiają się tragicznie. Okazuje się, że w katastrofie tej zginęło 65 osób, zaś rannych było 131. Rozbitku uległy dwa pociągi.

Naczelnik stacji Kosino oddany został wraz z 10 sprawcami katastrofy pod sąd.

Na pokrycie strat z powodu konfiskat

Kochon zł. 5.—, Związek Piekarzy Oddz. II zł. 5.—

Dr. Landau zł. 5.—, Kahl Roman zł. 2.

Dalsze datki na ten cel, przyjmuje Administracja „Dziennika Ludowego“ ul. Sykstuska 21, II. p.

NOWOŚĆ!

HALINA GÓRSKA:

NAD CZARNĄ WODĄ

Cena Zł. 6.—

Do nabycia w KSIĘGARNI LUDOWEJ LWÓW, UL. SZAJNOCHY L. 2.

Na prowincję wysyłamy bez doliczenia porta.

Zgon Gustawa Chorjana.

WARSZAWA, 20. stycznia. (tel. wł.). Wczoraj zmarł w Warszawie znany śpiewak operowy Gustaw Chorjan (Suzin), cierpiący oddawna na złośliwą anemię po nieudanym zabiegu dentyścym.

Przed kilku dniami przywieziono G. Chorjana aeroplanem w stanie bardzo ciężkim z Katowic do Warszawy. Transfuzja krwi nie przyniosła spodziewanego polepszenia. Wczoraj rano Chorjan zmarł.

Chorjan znany był we Lwowie z występów w operze, ostatnio był śpiewakiem w operze Katowickiej.

Aresztowanie studenta ukr.

Lwowska policja polityczna aresztowała na pl. Fredry studenta ukr., Michała Kołodzińskiego, znanego z procesu politycznego o zamach bombowy na Targi Wschodnie. W mieszkaniu jego przeprowadzono również rewizję.

Zarówno przyczyna aresztowania, jak i wyniki rewizji są okryte tajemnicą.

Strażnik graniczny post zelony przez przemytnika.

POZNAŃ, 20. I. (PAT). Poseter Tagblatt donosi z Czarnkowa, że urzędnik straży granicznej Giś został wczoraj postrelony ciężko przez przemytnika, który na rowerze przewoził towar. W chwili, gdy Giś zatrzymał go celem wylegitymowania, przemytnik dał trzy strzały, raniąc Giśa w pierś i brzuch. Przemytnik umknął. Giś w stanie ciężkim przewieziony został do szpitala.

Fabrykant złota, Dunikowski.

PARYŻ, 20. I. (PAT). Sędzia śledczy Ordonneau udał się wczoraj po południu do szkoły głównej (Ecole Centrale), celem stwierdzenia przygotowań poczynionych przez inż. Dunikowskiego, który, — jak wiadomo — ma udowodnić, iż udało mu się wydobyć złoto z niektórych minerałów. Wizyta sędziego nie miała charakteru oficjalnego. Ostateczne rezultaty doświadczenia zostaną podane do wiadomości ogółu dopiero po pewnym czasie, rzeczoznawcy bowiem pragną przeprowadzić swe badania dokładnie, aby móc wydać opinię z całą znajomością rzeczy.

(Dunikowski znajduje się obecnie w więzieniu).

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

AUTOROWI NOTATKI o niedoli dziecka w mieszkaniu przy ul. Sykstuskiej 52: Informacji, podanych anonimowo, bezwzględnie zamieszczać nie możemy. Jeżeli sprawa istotnie tak się przedstawia, jak ją Pan podaje, prosimy ją skierować bezpośrednio pod właściwym adresem, tj. do Stowarzyszenia ochrony dziecka lub do policji.

OGŁOSZENIA

Bcia MICHOTEK

Fabryka cukiernicza we Lwowie, Zaścianek 10, Tel. 79-39

poleca znakomite herbatniki, keksy, pierniki, biszkopty, andruty, sucharki, precelki i inne wyroby pierwszej jakości. 809

KUPNO I SPRZEDAŻ

WYTWORNIA FIRANEK, kap. oraz najnowszych robót filatowych, R. HAFTHA, ul. Kopernika 17. I. p. tel. 46-56, poleca swoje wyroby najtaniej, (bo na piętrze) i na najdogodniejszych warunkach. Firanki filatowe od zł. 26.50. UWAGA. Oglądanie wzorów nie obowiązuje do kupna. 790

PANTOFLE domowe, gimnastyczne itp. papucze wszelkiego rodzaju na podszewce skórzanej i filcowej, berlaże buty filcowe i t. p. obuwie poleca i wykonuje Wytwórnia pantofli Lwów, Wronowska 4. Tel. 59-88. Wyrabia się także do miary i z dostarczonego materiału. 650

NASIONA KONTROLOWANE we wielkim wyborze. Najważniejsze odmiany w paczkach po znitowanej cenie 15 gr. DR. Z. BACH. Rynek 2. (Róg Dominikańskiej) Lwów. Tel. 67-92.

MEBLE I SPRZĘTY

ZANIM zakupisz MEBLE, przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u HBSZELESA Lwów, KOPERNIKA 23, Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na 2 lata, MEBLE wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 168